

Sygn. akt I ACa 806/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Joanna Kurpierz SO del. Joanna Naczyńska
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa I. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 22 kwietnia 2014 r., sygn. akt I C 215/12,

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3. o tyle, że zasądzoną nim na rzecz powódki kwotę obniża do 500 (pięciuset) złotych;
- 2) w pozostałej części apelację oddala;
- 3) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 2 214 (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych, w tym 414 (czteryście czternaście) złotych podatku od towarów i usług, tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 806/14

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej 100000,-zł zadośćuczynienia z odsetkami od 7 sierpnia 2009 r., 10000,-zł odszkodowania z odsetkami od 7 sierpnia 2009 r., renty po 300,-zł miesięcznie począwszy od 7 sierpnia 2009 r. i 5000-zł tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu likwidacyjnym oraz o ustalenie odpowiedzialności

pozwanej, o zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów procesu i o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu i zarzuciła, że wypłacona już przez nią powódce kwota 16000,-zł wyczerpuje jej roszczenie o zadośćuczynienie i że powódka nie wykazała pozostałych roszczeń.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki 44000,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 listopada 2012 r., 2995,23 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 września 2009 r. i 3460,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 listopada 2012 r., ustalił odpowiedzialność pozwanej za szkody mogące powstać u powódki w przyszłości w wyniku wypadku z dnia 15 marca 2008 r., w pozostałej zaś części powództwo (w tym jej wniosek o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności) oddalił oraz orzekł o kosztach. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu 15 marca 2008 r. powódka uległa wypadkowi komunikacyjnemu, za który odpowiedzialność ponosi posiadaczka ubezpieczonego u pozwanej samochodu.

Po zdarzeniu powódka została przetransportowana do Wojewódzkiego Szpitala (...) w C. z rozpoznaniem stłuczenia uogólnionego ciała, stłuczenia lewej ściany klatki piersiowej oraz choroby Bechterewa. W Szpitalu tym przebywała do 18 marca 2008 r.; w tym czasie odwiedzała ją codziennie rodzina, która dojeżdżała z C.. Po opuszczeniu szpitala utrzymywały się u niej dolegliwości bólowe, dlatego 9 kwietnia 2008 r. zgłosiła się do szpitala w O.; później leczona była także w Wojewódzkim Szpitalu (...) w P.. W wyniku badań wykryto u niej patologiczną lordozę szyjną, złamanie trzonu C6 i C7 i oderwanie wyrostka ościstego od trzonu C6, a także złamanie trzonu L4; miała wówczas kątowe ustawienie górnego odcinka kręgosłupa szyjnego i przemieszczone fragmenty kostne kręgosłupa. Następstwem wypadku był uraz kręgosłupa szyjnego ze złamaniem trzonu i wyrostka kolczystego kręgu C6 i złamanie kompresyjne trzonu L4. Jeszcze ponad 4 miesiące po wypadku zmuszona ona była korzystać z kołnierza szyjnego.

Na stan zdrowia powódki (nachylenie ciała na prawo i na lewo po 10° przy normie 30°, rotacja boczna po 10° przy normie 45°) wpływ miała, oprócz wypadku, długotrwała i postępująca choroba Bechterewa, w związku z którą przebywała ona na rencie już od 14 lat przed wypadkiem. Wpływ tej choroby na obserwowany po wypadku trwały uszczerbek na zdrowiu wyniósł około 50%. Zdarzenie spowodowało gwałtowne ograniczenie ruchomości kręgosłupa szyjnego, niemniej ograniczenie to postępowało już wcześniej na skutek choroby samoistnej.

Po wypadku powódka wymagała stałej opieki osoby trzeciej: przez pierwsze cztery tygodnie po 4 godziny dziennie, w drugim miesiącu po 2 godziny dziennie, a w trzecim miesiącu po 1 godzinie dziennie. W tym czasie odpłatność za godzinę usług opiekuńczych wynosiła 11,96 zł.

Przed wypadkiem, mimo postępującej choroby, powódka była w stanie wykonywać czynności takie jak jazda na rowerze, mycie okien czy wieszanie firan, była jednak niezdolna do pracy. Od czasu wypadku nie może ich wykonywać, a z uwagi na niemożność utrzymania głowy w pozycji pionowej korzysta z kołnierza ortopedycznego. Zażywa leki przeciwbólowe.

W postępowaniu likwidacyjnym powódka otrzymała zadośćuczynienie pieniężne w łącznej kwocie 16000,- zł. W postępowaniu tym była reprezentowana przez A. W., któremu zapłaciła za tę usługę łącznie 3460,-zł.

Odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanej jest bezsporna. Spór między stronami sprowadzał się do wysokości zadośćuczynienia i zasadności żądania odszkodowania oraz renty i odsetek od tych świadczeń, a także ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość.

Przy ocenie przez pryzmat art. 445§1 k.c. żądania zadośćuczynienia nie było wątpliwości, że powódka doznała krzywdy. Mimo że była po wypadku leczona zachowawczo, przyjmowane przez nią leki, świadczą o wysokim poziomie bólu i cierpienia, jakich musiała doznawać. O intensywności jej cierpienia świadczy i to, że w chwili zdarzenia była ona w

zaawansowanym stadium choroby Bechterewa, doznany przez nią uraz implikował więc daleko idące konsekwencje także w sferze krzywdy, obejmującej intensywny i długotrwały ból. Jest notoryjne, że dodatkowy uszczerbek na zdrowiu, odniesiony przez osobę poważnie chorą, w większym stopniu pogłębia jej bezradność i powoduje większą krzywdę niż u osoby zdrowej. Choroba Bechterewa, na którą cierpi powódka, nawet w przypadku prawidłowo prowadzonej rehabilitacji skutkuje stopniowym zeszywnieniem stawów i więzadeł międzykręgowych. Nie ma jednak wątpliwości, że zdarzenie z 15 marca 2008 r. proces ten u powódki przyspieszyło.

Jeśli chodzi o czas, jaki powódka spędziła w szpitalach i poświęciła na rehabilitację bezpośrednio po zdarzeniu, to poza pobytem w Wojewódzkim Szpitalu (...) w C. z wypadkiem wiązała się kuracja w Wojewódzkim Szpitalu (...) w P., podjęta wobec nieustąpienia dolegliwości bólowych, a także opieka osób trzecich przez 3 miesiące po nim. Kuracja ta wiązała się wprawdzie także ze skutkami zdrowotnymi nie mającymi bezpośredniego źródła w wypadku, nie musiałaby ona jednak być podejmowana, gdyby wypadek nie nastąpił, z pewnością zaś byłaby odsunięta w czasie.

Okoliczności te prowadzą do wniosku, że adekwatne zadośćuczynienie wynosi 60000,-zł. Po odjęciu od nich wypłaconych przez pozwaną 16000,-zł zasądzić należało dalsze 44000,-zł. Odsetki ustawowe od tej sumy należne są od 3 listopada 2012 r., to jest po upływie 14 dni od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu (art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). Nie było uzasadnione przyjęcie wymagalności zadośćuczynienia od 7 sierpnia 2009 r., powódka bowiem przez ponad dwuletni okres od zakończenia postępowania likwidacyjnego nie dawała pozwanej podstaw do przypuszczenia, że obstaje ona przy żądaniu zadośćuczynienia wyższego aniżeli 16000,-zł, a pierwszą czynnością podjętą w celu uzyskania wyższego świadczenia było dopiero wytoczenie w niniejszej sprawie powództwa.

W myśl art. 444§1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego koszty; na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody winien wyłożyć sumę potrzebną na koszty leczenia, jeśli zaś poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Nie było zasadne żądanie renty ani w postaci jednorazowego świadczenia (art. 447 k.c.), ani w formie przyszłych świadczeń okresowych (art. 444§2 k.c.).

Przed wypadkiem powódka nie pracowała i pobierała rentę z tytułu niezdolności do pracy od co najmniej 14 lat. Brak zatem podstaw do stwierdzenia, że utraciła w jakimkolwiek zakresie zdolność do pracy zarobkowej. Bak też jest podstaw do przyznania jej renty z tytułu zwiększonych potrzeb. W chwili obecnej kontynuowana przez nią terapia i wydatki z nią związane nie prowadzi do zwiększenia się jej potrzeb, wynika bowiem z istniejącej uprzednio dolegliwości, jaką jest choroba Bechterewa. Roszczenie w zakresie renty podlegało zatem oddaleniu.

Wykazana została po stronie powódki szkoda obejmująca koszty opieki nad nią po wypadku (2344,16 zł), koszty dojazdu rodziny do szpitala (251,07 zł) i koszty leków (400,-zł). Łącznie do zasądzenia na rzecz powódki z tytułu odszkodowania przypadło zatem 2995,23 zł.

Przy orzekaniu o kosztach poniesionych w toku postępowania likwidacyjnego trzeba było mieć na względzie uchwałę Sądu Najwyższego z dnia z dnia 13 marca 2012 r., w której stwierdzono, że uzasadnione i konieczne koszty pomocy świadczonej przez osobę mającą niezbędne kwalifikacje zawodowe, poniesione przez poszkodowanego w prowadzonym przez ubezpieczyciela postępowaniu przedsądowym, mogą stanowić podlegającą naprawieniu w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych szkodę majątkową. Stan zdrowia powódki po zdarzeniu i jej ogólna sytuacja życiowa sprawiają, że sięgnięcie przez nią po pomoc w postępowaniu likwidacyjnym pozostaje w adekwatnym związku z objętym ochroną ubezpieczeniową zdarzeniem. Kwota tego wynagrodzenia nie jest wygórowana, należało zatem zasądzić od pozwanej na rzecz powódki 3460,-zł, czyli tyle, ile zgodnie z rachunkami poniosła w postępowaniu likwidacyjnym.

Podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach ustawowych od zasądzonych kwot stanowi norma art. 481§1 k.c. i przepisy ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Uzasadnione było żądanie ustalenia na podstawie art. 189 k.p.c. odpowiedzialności pozwanej za mogące powstać w przyszłości u powódki wskutek wypadku z 15 marca 2008 r. szkody. Doniosłe znaczenie tego ustalenia polega na usunięciu na przyszłość niepewności prawnej. Powódka ma w dokonaniu ustalenia interes prawny, gdyż niemal stan jej zdrowia będzie w przyszłości ulegał pogorszeniu.

Nie było podstaw do nadania wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach przywołał Sąd normy art. 102 k.p.c. oraz art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, a także art. 29 ust. 1 Prawa o adwokaturze i §6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku pozwana zaskarżyła go w części uwzględniającej powództwo o przenoszące 24000,-zł zadośćuczynienie, o zwrot kosztów postępowania likwidacyjnego i o ustalenie przyszłej odpowiedzialności oraz w części orzekającej o kosztach należnych od niej Skarbowi Państwa. Zarzuciła wadliwość ustaleń, oparcie rozstrzygnięcia na fikcyjnych rachunkach oraz obrażę art. 445§1 k.c. i art. 100 i 102 k.p.c. W oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i orzeczenie o kosztach stosownie do zasady ich stosunkowego rozdzielenia oraz o zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego; alternatywnie (nie zaś – jak wadliwie to sformułowano w apelacji – ewentualnie) wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja na uwzględnienie zasługuje jedynie częściowo.

Zasadnie zwraca skarżąca uwagę na uchybienia przy orzekaniu o zwrocie poniesionych przez powódkę w toku postępowania likwidacyjnego wydatków, jest to jednak kwestia nie tyle ustaleń, ile oceny materialnoprawnej. Nie sposób podzielić tezy, jakoby złożone do akt sprawy, opiewające w sumie na 3460,-zł dowody zapłaty miały być fikcyjne, nawet w kontekście istotnie jawiącego się jako fikcyjny rachunku z 15 czerwca 2012 r., przyjąć więc należy, że taki wydatek powódka rzeczywiście poniosła, płacąc za świadczone jej w toku postępowania likwidacyjnego usługi. Odmiennej kwestią jest, że wydatku tego, w kontekście nakładu pracy A. W. i jakości tej pracy, nie sposób uznać za uzasadniony. Podzielając zatem ocenę Sądu Okręgowego, że powódka uprawniona była do skorzystania z pomocy przy dochodzeniu roszczeń w toku postępowania likwidacyjnego, Sąd Apelacyjny, posilkując się normą art. 322 k.p.c., za uzasadniony uznaje koszt tej pomocy na poziomie 500,-zł i w tej wysokości przyznaje powódce odszkodowanie, z odsetkami od daty prawidłowo określonej przez Sąd pierwszej instancji.

Prawidłowe są ustalenia Sądu Okręgowego co do skutków wypadku w sferze zdrowia powódki, przy uwzględnieniu wpływu jej schorzenia samoistnego, a także co do rozmiarów i czasu trwania wynikłego z doznanych urazów dyskomfortu. W szczególności trafnie Sąd ów podkreślił, że związane z jej obrażeniami negatywne odczucia psychiczne silniejsze być musiały niż w przypadku osoby zdrowej, która spodziewać się mogła wręcz całkowitego wyleczenia. Te i inne trafnie wyeksponowane okoliczności muszą prowadzić do wniosku, że oferowane ostatecznie przez pozwaną zadośćuczynienie wynoszące 40000,-zł (już wypłacone 16000,-zł i zaakceptowane w toku procesu 24000,-zł) jest stanowczo zbyt niskie i nie spełnia w wystarczającym stopniu funkcji rekompensacyjnej, o jakiej mowa w art. 445§1 k.c. Zgodzić się wprawdzie można z kolei, że przyznane zaskarżonym wyrokiem zadośćuczynienie jest dość wysokie, ale nie na tyle, by można je było uznać za wygórowane, zwłaszcza w stopniu rażącym, tylko w takim zaś przypadku – co do zasady – sądy drugiej instancji w wysokość przyznanego w pierwszej instancji zadośćuczynienia mogłyby zaingerować.

W konsekwencji stwierdzić należy, że określone zaskarżonym wyrokiem zadośćuczynienie w świetle prawidłowych, znajdujących oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym ustaleniach jest akceptowalne i nie narusza norm prawa materialnego.

Wbrew wywodom skarżącej nie dopuścił się Sąd Okręgowy uchybień przy ustalaniu przyszłej odpowiedzialności za mogące się ujawnić dalsze skutki zdarzenia z 15 marca 2008 r. Podkreślić należy, że podniesiony w apelacji zarzut wadliwości ustaleń tych dotyczy tylko w pewnym zakresie, w istocie zaś zmierza do podważenia nie ustaleń (skądinąd prawidłowych), a wysnutych z nich na tle art. 189 k.p.c. wniosków, w istocie zatem skierowany jest przeciwko zastosowaniu w sprawie prawa materialnego.

Uszło uwagi skarżącej, że Sąd Okręgowy ustalenia swe czynił nie tylko na podstawie przywołanej w apelacji opinii biegłego ortopedy, ale i w oparciu o opinie biegłego neurochirurga, ten zaś nie wykluczył poddania w przyszłości powódki zabiegowi operacyjnemu, obarczonego jednak dość wysokim ryzykiem i nie dającego gwarancji wyleczenia. Jeśli weźmie się przy tym pod uwagę, że obecny stan zdrowia powódki jest w około 50% efektem urazu, jakiego doznała ona w wypadku z 15 marca 2008 r., nie sposób zgodzić się z pozwaną, że nie było medycznych przesłanek do ustalenia jej przyszłej odpowiedzialności. Rozważyć w tej sytuacji można było jedynie, czy powódka w uzyskaniu takiego ustalenia miała interes prawny, skoro w toku ewentualnego przyszłego procesu i tak musiała będzie wykazywać, że nowe szkody i krzywdy pozostają w związku przyczynowym z wypadkiem, a w procesie niniejszym nie wyartykułowała precyzyjnie, na czym ów jej interes prawny miałby polegać. Skoro jednak tej kwestii pozwana w apelacji nie poruszała, a brak interesu prawnego powódki nie jest oczywisty, Sąd Apelacyjny nie znalazł wystarczających podstaw do dociekania z urzędu, czy stan faktyczny sprawy istnienia interesu prawnego nie wyklucza.

Co się tyczy zapadłych w pierwszej instancji rozstrzygnięć o kosztach, to kwestionująca je pozwana na uzasadnienie zaskarżenia punktu 9., orzekającego o należnej Skarbowi Państwa od pozwanej części kosztów, których nie miała obowiązku uiścić powódka, przywołała zarzuty do niego w ogóle nie przystające, a wiążące się raczej z punktem 6. wyroku, który to zaskarżeniem nie został objęty. W tej sytuacji stanowiące element apelacji zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach (i to wskazane jako zaskarżone, i to, którego dotyczyły zarzuty apelacyjne) nie mogło odnieść pożądanego przez skarżącą skutku. Na marginesie zatem już tylko warto wskazać, że w okolicznościach sprawy niniejszej nieobciążanie powódki kosztami, których zwrot po ich stosunkowym na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzieleniu należałby się pozwanej, jawi się jako uzasadnione i nie naruszające zawartego w art. 102 k.p.c. unormowania.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normach art. 100 zdanie drugie k.p.c. oraz §13 ust. 1 pkt 2, §6 pkt 5 i §2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.